Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 groszy.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 46. Nowy Targ, dnia 15 listopada 1931 r. Rok XIX.

Potrzebna nam otucha w lepsze jutro.

Jest rzeczą powszechnie znaną i pewną, że moc trwania ludzkiego jest potężniejszą od wszelkich przeciwieństw. Inaczej zaginąłby łatwo rodzaj ludzki, gdyby nie to ustawiczne zwalczanie przeciwieństw, gdyby nie to przystosowywanie się do nowych zadań i wymogów tak życia jednostkowego jak i życia społecznego, inaczej mówiąc, życia „gromadzkiego".

Jednak największe widoki powodzenia i zwycięstwa ma ten, kto potrafi surową i ciężką rzeczywistość niejako chwycić za rogi, zaatakować ją, uderzyć na nią i zwyciężyć — w myśl swych celów, zamiarów i ideałów. Atakowanie rzeczywistości, zmuszanie jej do uległości, naginanie jej do naszych celów — oto szczytne hasło cywilizacji, zapewniające ludzkości przewagę nad chaosem, dające możność opanowania przyrody i wytworzenie dobrobytu.

Aby jednak móc zwyciężać i budować cywilizację, — trzeba mieć w sercu otuchę i wiarę w zwycięstwo.

Lecz dźwiganiu się człowieka wzwyż, przeszkadza olbrzymia kula u jego nogi, ta kula u nogi — to brak wiary, brak otuchy, zwątpienie i bezradne narzekania.

Siły fizyczne człowieka — ciało — wymagają pokarmu; taksamo siły moralne wymagają swego pokarmu, swej strawy, którąby była podnietą do walki, do wytrwania, aż do ostatecznego zwycięstwa. Takim pokarmem dla sił moralnych i duchowych, jest właśnie wiara i optymizm, jest otucha, że jutro będzie lepsze. Pesymista nigdy nic nie zbudował. Współczesna nauka psychologji wykryła te zarazki, pożerające siły moralne człowieka; zbadała źródło owej niemocy duchowej. Są to zarazki pesymizmu, zwątpienia i apatji, sprowadzające zastój, bierność, zanik życia, upadek woli, wiodące następnie do lenistwa, do bezczynu, do zwyrodnienia i upadku.

Trzeba przewietrzyć atmosferę, — trzeba przegnać za dziesiątą górę, za dziesiątą rzekę one zarazki i jady zwątpień, owe czady i zaduchy pesymizmu i strachu.

Przyszłość tak jednostki, jak i narodu zależy od naszego wytrwania, od naszego czynu, od naszej walki; a przyszłość ta będzie tem świetlejszą i piękniejszą im będzie mniej tych zarazków zwątpienia, pożerających naszą moc.

„Jeszcze tak nie było, żeby było, żeby jakoś nie było" !!; mówi osoba wojaka czeskiego w głośnem dziele czeskiego pisarza — i ma ów wojak, znawca życia, w tem zagmatwanem stylistycznie powiedzeniu dużo racji; — głosi on tę odwieczną prawdę, że jeszcze nigdy tak nie było, aby człowiek nie wybrnął z najcięższej nawet sytuacji.

Mały Dawid pobił wielkiego Goljata, bo wierzył niezachwianie w zwycięstwo; wielki Goljat zginął, bo przestraszyła go moc ducha małego Dawida.

A moc ducha rodzi się nie z biadań, narzekań i zwątpień, — lecz z gorejącej, śmiałej otuchy: że jednak jutro będzie lepsze, musi być lepsze!

C. Piasecki.

Drugi powszechny spis ludności.

OD REDAKCJI:

Z Głównego Urzędu Statystycznego otrzymaliśmy za pośrednictwem Starostwa nowotarskiego, jako powiatowej władzy spisowej, artykuł w sprawie drugiego powszechnego spisu ludności, który poniżej zamieszczamy.

Ze swej strony podkreślamy znaczenie i doniosłość, jaką posiada dla państwa spis ludności. Dowodem tego jest fakt, iż przeszło 80 ustaw i rozporządzeń, normujących zasadnicze zagadnienie życia państwowego, opiera się wyłącznie na statystyce ludności (ustalonej powszechnym spisem) czy to w obrębie całego państwa, czy też poszczególnych terytorjach państwa.

W zrozumieniu zatem znaczenia powyższej akcji, obowiązkiem każdego obywatela winno być pójście z jak najwydatniejszą pomocą władzom i organom spisowym.

Minęło już 10 lat od ostatniego powszechnego spisu ludności Rzplitej, zorganizowanego we wrześniu 1921 r. Był to pierwszy spis w niepodległej Polsce. Przeprowadzono go w okresie, gdy granice Państwa nie były jeszcze ostatecznie ustalone; nie objął on Wileńszczyzny, tworzącej wówczas odrębną jednostkę Litwy Środkowej, jak również i Górnego Śląska, będącego jeszcze terenem spornym, rządzonym przez międzysojuszniczą Komisję Plebiscytową. W okresie tym Polska nie posiadała jeszcze odpowiednio zorganizowanego aparatu administracyjnego. Miasta i osady nasze były wówczas zniszczone, gospodarstwa rolne zrujnowane, a wielotysięczne rzesze ludności wygnane zawieruchą wojenną nie zdążyły jeszcze powrócić do kraju.

Spis 1921 r. ze względów najzupełniej zrozumiałych musiał mieć braki, które jednak są drobnostką, w porównaniu do wielkiego zadania, jakie niezaprzeczalnie spełnił.

Obecnie Polskę obowiązuje międzynarodowa umowa, w myśl której każde z państw przeprowadza powszechne spisy ludności w przerwach 10-cio letnich, w latach zakończonych na zero lub sąsiednich, a zatem rok bieżący jest ostatnim, w którym musimy spis przeprowadzić. Chodzi tu o możność porównywania danych statystycznych na terenie międzynarodowym, stąd nie może być zbyt wielkich odchyleń w terminach spisów w poszczególnych państwach.

W bieżącym roku mimo ciężkich warunków gospodarczych kraju, związanych z przesileniem ogólnoświatowym, ciała prawodawcze, rozumiejąc potrzebę i znaczenie spisu, jednomyślnie uchwaliły jego przeprowadzenie. Ta zgodna uchwała sejmu świadczy dostatecznie o ważności i konieczności spisu.

W ciągu 10 lat ostatnich nastąpiły ogromne zmiany we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Przedewszystkiem linja granic państwa została ostatecznie wytyczona. Uchodźcy wojenni, którzy w wielkiej liczbie upuścili kraj — powrócili do swych siedzib, a jednocześnie przyrost naturalny spowodował znaczne powiększenie ludności.

Celem spisu jest ustalenie cyfr. Nie jest to sprawa czysto teoretyczna, lecz przeciwnie znajduje się w ścisłym związku z życiem gospodarczem kraju, np. Polska, posiadająca wspólną granicę celną z Gdańskiem przeprowadza rozliczenie celne w stosunku do liczby mieszkańców obu terytorjów. Wskutek tego, że dotychczasowe urzędowe dane są przestarzałe i niekompletne, gdyż podają cyfrę ludności Polski o parę miljonów niższą od stanu faktycznego, podczas kiedy Gdańsk posiada liczby swej ludności najnowsze, bo pochodzące z 1929 r. Państwo nasze ponosi duże straty przy obrachunkach.

Nietylko jednak ściśle gospodarcze dane przemawiają za potrzebą przeprowadzenia spisu. Bez cyfr osiągniętych tą drogą nie podobna byłoby wogóle racjonalnie kierować nawą państwową. Rozwój szkolnictwa powszechnego i budowa szkół opierać się musi na dokładnych liczbach dzieci, które rokrocznie po dojściu do odpowiedniego wieku będą napływać. Racjonalne rozplanowanie akcji budowlanej musi wziąć za podstawę zaludnienie mieszkań i stan budynków. Wejrzenie w strukturę zawodową społeczeństwa da możność zorjentowania się w nasyceniu rynku pracy, a co za tem idzie, racjonalne kierowanie szkolnictwem zawodowem, czy też wyższem.

Wszystkich tych wiadomości dostarczyć może jedynie spis ludności, wszelkiego rodzaju bowiem ankiety są naogół mało ścisłe i co najważniejsze — nie powszechne.

Bez przesady twierdzić można, że niema dziedziny życia państwowego, któraby nie wymagała jako podwaliny cyfr statystycznych.

To też mimo że spis ludności połączony jest ze znacznemi wydatkami i ogromem dodatkowej pracy administracji państwa — Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 2 września br. zarządziła przeprowadzenie drugiego powszechnego spisu w bieżącym roku. Za najdogodniejszy dzień spisu uznano 9-ty grudnia 1931 roku.

H. R.

Zarząd Główny Związku Podhalan w Krakowie zmienił swój adres.
Należy teraz wszelkie pisma do Związku Podhalan adresować:
ZWIĄZEK PODHALAN, KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 8.

Co daje nam mleczarstwo spółdzielcze?

W każdem gospodarstwie rolnem, bodajby najmniejszem, zawsze się musi znaleźć jakaś krowina. Wiadomo — pożytek jest przecież z tego bydlęcia. Przez lato jakoś tam się wypasie, a na zimę zawsze przysposobi dla niej gospodarz tyle paszy, ile potrzeba aby dochowała się zdrowo do wiosny. Dba o nią gospodarz, bo wie, że będzie dość nawozu, aby mógł uprawić swe poletko, czy ogród, a pozatem, da także i ten główny dochód — mleko. Nie dużo może będzie tego mleka, ale zawsze dla nielicznej rodziny starczy, i jeszcze coś na sprzedaż zostanie. I tę resztę właśnie kobieta niesie codzień do najbliższego miasteczka, czy miasta. Idzie zgarbiona 10 albo i więcej kilometrów i dźwiga na plecach blaszankę z tem mleczyskiem Weźmie za to zapłatę i tą samą drogą wraca do domu. I tak codzień. Im więcej krów, tem więcej roboty. Trzeba dobierać do pomocy dzieci. Czasami cała rodzina brnie drogą, czy pogoda, czy słota i niesie te blaszanki z mlekiem na sprzedaż do miasta.

W niektórych wsiach jednak dzieje się inaczej. Tam nikt nie widzi tych codziennych wędrówek gromad kobiet i dzieci do miasta z blaszankami na plecach. Gospodynie z tych wsi mają czas na wszystko, nie tracą go na te długie wędrówki. A przecież krów w tych wsiach jest nawet więcej. Widać to, gdy je wypędzają na paśniki. Mleczywa więc być musi wbród Cóż się tedy dzieje?

Oto w samej wsi, lub gdzieś w pobliżu, gospodarze uchwalili budowę mleczarni spółdzielczej, która zbiera zewsząd, czasami w promieniu kilkunastu kilometrów, zbywające mleko i wogóle nabiał. Mleczarnia ma do rozporządzenia szereg wozów, a czasami nawet jeden lub kilka samochodów ciężarowych i tabor ten rozjeżdża po wsiach od wczesnego ranka. Gospodynie tylko wychodzą przed domy. Każda oddaje swój towar, otrzymuje zań odpowiedni kwitek z wymienioną ilością litrów mleka, lub dziesiątków jaj i zadowolona, chowa go w komodzie. Są dni w miesiącu, kiedy następuje rozrachunek i za wszystkie te kwity mleczarnia płaci żywą gotóweczką.

A wtedy, jeśli policzyć, okazuje się, że tej gotóweczki jest więcej daleko, niżby się uzbierało przy dawniejszym sposobie sprzedaży, kiedy to kobiety i dzieciaki wędrowały do miasteczka z blaszankami na plecach. Bo mleczarnia spółdzielcza ma swoje własne drogi, a zarząd jej wie, gdzie i kiedy sprzedać. Umie handlować. Pozatem mleko ze spółdzielni chętniej biorą klienci, wiedząc, że dostaną produkt napewno dobry, kontrolowany. Mleczarnie spółdzielcze przecież mają swych inspektorów i instruktorów, którzy objeżdżają wsie, dostarczające im mleko. Inspektor bada stan zdrowotny i sposób utrzymania krów, a instruktor daje gospodarzom praktyczne rady, czem karmić krowę i jak ją utrzymywać, aby była zdrowa

---

C. PIASECKI.

TZYNAŚCIE LAT TEMU.

Wspomnienia z wojny polsko-ruskiej w 1918 r.

Wojna polsko-ruska w roku 1918/19 — to pierwsza wojna, jaką Zmartwychwstała Polska była zmuszona toczyć, w zaraniu nowego życia.

Walki polsko ruskie w roku 1918/19 podobne są taktycznie do walk wojen dawniejszych, kiedy nie było stałego frontu, a wojna rozpadała się zwykle na szereg manewrowych bitew i potyczek. Umocnienia polowe, okopy, cała skomplikowana technika wojenna, tak wybitne nadająca piętno dopiero co zakończonej wojnie światowej, — w walkach na froncie polsko-ukraińskim zaledwie gdzieniegdzie ma zastosowanie: koło Lwowa, pod Gródkiem, pod Chyrowem i w kilku innych punktach przy linji kolejowej Lwów — Przemyśl.

Pozatem cały front polsko-ukraiński faluje to tu, to tam, poprzez lasy, pola, góry, wsie i miasteczka, wytyczany patrolami piechoty, podjazdami kawalerji, wypadami pancernych pociągów.

Szereg zaciekłych i stosunkowo krwawych bitew polsko-ruskich. rozpoczął się w dwóch punktach: przy szkole im. Sienkiewicza we Lwowie i w Przemyślu, przez dwa polskie karabiny maszynowe ustawione na Zasaniu.

Niebawem wypadki prędko się toczą i potężnieją; karabiny maszynowe na Zasaniu luzuje artylerja, pociągi pancerne i bataljony piechoty, nadbiegłe od Krakowa pod dowództwem Generała Roji; a do walk rozpoczętych przez polską młodzież lwowską wciągnięte zostały wkrótce całe pułki z dziesiątkami armat i setkami karabinów maszynowych.

Po opanowaniu przez polskie oddziały Przemyśla i odsieczy Lwowa, drobne siły polskie rozciągnęły się wzdłuż linji Rawa-Ruska-Przemyśl-Lwów. W tym czasie, tuż po odsieczy Lwowa, doszła do skutku koncentracja wielkich sił ukraińskich, opartych na bazie Stanisławów-Stryj-Sambor. Siły te wspomagane przez maruderów austrjackich i pruskie armaty ruszyły wielką nawałą na bezbronny front polski.

Ale szczupłe naonczas siły polskie dały potężny odpór — i rozpoczął się szereg niezwykłych, tragicznych walk.

i więcej mleka dawała. W wyniku tego poprawia się w bardzo krótkim czasie stan bydła. Krowy czyszczone i myte zaczynają zaraz lepiej wyglądać, są wesel-sze i, o dziwo — dają więcej mleka. Z krową, to tak jak z ziemią — dasz jej czego potrzebuje, to i ona będzie dawała. W wielu miejscowościach założono już mleczarnie spółdzielcze. Wiele wsi w ten sposób zaczęło uzyskiwać lepsze dochody ze swych gospodarstw mlecznych, ale wszystko to jeszcze za mało. Trzeba dążyć do tego, aby mleczarnie te istniały wszędzie, na całym obszarze naszej Rzplitej.

Gdzieindziej dawno to już zrobiono. W takiej Finlandji naprzykład, która leży tak daleko na północy i zboża prawie nie rodzi, ludność utrzymuje się niemal tylko z gospodarstw mlecznych. Nikt jednak nie sprzedaje tam swych produktów samodzielnie. Wszystko nie wyłączając jaj i masła, zabierają mleczarnie spółdzielcze, które dzięki temu mogą wyrabiać jednolity towar i z powodzeniem wywozić go zagranicę. Dzięki temu systemowi uprawianemu już od lat wielu, stanęła Finlandja — ten biedny, nieurodzajny, skalisty kraj północny, na pierwszem miejscu wśród państw, produkujących mleko. Takiej wzorowej czystości i takich produktów, próżno szukać po świecie. Ale przecież i u nas jest to zupełnie możliwe. I my możemy osiągnąć to wszystko. Trzeba tylko, aby z roku na rok przybywało nam mleczarń spółdzielczych. J. R.

Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Targu.

Zamieszczony w poprzednim numerze Gazety Podhalańskiej artykuł pod powyższym tytułem odbił się żywem echem w opinji naszego powiatu i wywołał szeroką dyskusję. Zewsząd napływają listy do Redakcji z zażaleniami na ogromne trudności wynikające dla ubezpieczonych z przeniesienia Zarządu do Zakopanego i z zaleceniami, aby czynniki decydujące na terenie powiatu postarały się o powrót Zarządu Pow. Kasy Chorych do Nowego Targu. —

Ostatnio na posiedzeniu Rady miejskiej w Nowym Targu w dniu 10 listopada dyskutowano szeroko nad tą sprawą i uchwalono jednomyślnie na wniosek radcy Wł. Lubertowicza, aby zwierzchność miejska poczyniła energiczne starania u władz centralnych za przywróceniem Powiatowego Zarządu Kasy Chorych do Nowego Targu. —

Jak wielką lekkomyślnością było ze strony Tymczasowej Administracji Kasą Chorych przeniesienie biur Zarządu do Zakopanego niech narazie posłużą następujące dane o kosztach utrzymania budynku w Zakopanem, nie mówiąc o zwiększonych kosztach utrzymania leczniczego personelu. A zatem na sam koks

---

Oddziały ukraińskie uzbrojone były dobrze. Cały bowiem wojenny materjał przyfrontowy i etapowy rozproszonej armji austrjackiej od granicy rumuńskiej po Łuck, wpadł w ich ręce, — jak również materjał tych oddziałów armji austrjackiej i niemieckiej, które po klęsce państw centralnych cofały się bezładnie z Rosji południowej przez Małopolskę Wschodnią. Oddziały te zdemoralizowane, chodzące luzem, wpadały w ręce ukraińskie i bywały rozbrajane i ogałacane doszczętnie.

Wojsko polskie przeciwnie, od początku pozbawione było broni, amunicji, sprzętu wojennego, jak również materjału intendenckiego. Miało tylko wspaniałą komunikację: dzielną nad dzielnymi — kolej polską.

Kolej ta utrzymywała regularny ruch pociągów pod ogniem ukraińskiej artylerji; często obsługi pociągów polskich brały udział w walkach; zwykłe lokomotywy, wożące zazwyczaj wagony z ziemniakami, lub węglem, jęły teraz wozić nieustraszenie zaimprowizowane pociągi pancerne, składające się ze zwykłych niekrytych wagonów, na które ustawiano pod okryciem darni armaty.

W początkowym okresie owych walk, wszystko po stronie polskiej było improwizacją. Braki na każdym kroku dały się dotkliwie odczuwać, a szczególnie dotkliwym był brak armat, czego charakterystycznym dowodem był fakt wysłania z Krakowa na front starych, bronzowych armat. Dwie takie stare armaty, nabijane z przodu, ustawione na międzyforcie przemyskim tuż przy szosie lwowskiej — „szachowały" nieprzyjaciela...

Armja polska poza niedostatkami miała jeszcze ciężką kulę u nogi, jaką była konieczność obrony linji kolejowej Lwów—Przemyśl.

Przy tej linji i na jej obronę rozciągnęły się i rozproszkowały w długą niebezpieczną linję, w pierwszym okresie walk prawie całe siły polskie.

A w tymże czasie siły ukraińskie — prócz pozycji pod Lwowem — nie były do żadnego martwego punktu przywiązane — i mogły się grupować, manewrować i atakować jak chciały i gdzie chciały.

W ten sposób inicjatywa z końcem 1918 roku i początkiem 1919 r. przeszła w ręce Ukraińców.

Wprawdzie lewe skrzydło polskie posuwało się w krwawych bitwach na linji Rawy Ruskiej, zwijając front ku wschodowi, a na prawem skrzydle szedł Generał Zieliński na linji Przemyśl-Chyrów, bijąc i spychając na Sambor najlepsze oddziały ukraińskie. Lecz

do centralnego ogrzewania trzeba będzie wydać około 15.000 zł, palacz 3.000 zł., pomocnik 1800 zł., oświetlenie gmachu 3600 zł. obsługa gmachu i licznych biur i mieszkań 4.800 zł., koszta adaptacyjne 2.400 zł. razem około 30.600 zł., rocznie, gdy natomiast utrzymanie budynku dla Zarządu w Nowym Targu wynosiło rocznie około 3.000 zł. Czy więc Kasa Chorych oparta na funduszach przymusowo-składkowych powinna sobie pozwalać na taki luksus jak wydatek około 30.000 zł. na utrzymanie biur? Nie! po stokroć razy nie! albowiem okres radosnej twórczości już dawno przeminął, a skutki kryzysu gospodarczego są coraz widoczniejsze. Min. skarbu Jan Piłsudski wezwał całe społeczeństwo do oszczędności i udzielania pomocy bezrobotnym, by przetrwać okres kryzysu. Pragnęlibyśmy widzieć w pierwszych szeregach oszczędzających instytucje społeczne a w tym wypadku Powiatową Kasę Chorych, świecącą przykładem oszczędności a nie marnotrawienia grosza publicznego.

A. Z.

Narciarstwo na Podhalu.

Obecny sezon zimowy powiększy liczbę narciarzy na calem Podhalu. Nie dawne to jeszcze czasy, kiedy po naszych wsiach mało kto słyszał o sporcie narciarskim, a samego sprzętu narciarskiego rzadko kto widział, chyba, że zaglądnął do Zakopanego i tu przypadkowo natknął się na jeżdżącego narciarza. Dzisiaj ta sprawa przedstawia się inaczej. Nietylko, że każdy ma pojęcie o tym sporcie, ale młodzież nasza we wszystkich wsiach z zapałem garnie się do tego najpiękniejszego i najzdrowszego sportu. Z uwagi na to, że sprzęt narciarski jest drogi, młodzież nasza sama wyrabia sobie na swój sposób narty, a nawet doszedłszy do wprawy w tej sztuce, sprzedaje narty swego wyrobu na jarmarkach w powiecie. Narty te są dobre i nieustępują wyrobom fabrycznym i mają tą zaletę, że są tanie. Konkurencja ta jest zdrowa, a przy tem niejednemu przynosi zyski.

Zapał do sportu narciarskiego jest tak wielki, że młodzież wiejska, która nie ma czasu na uprawianie narciarstwa w dnie powszednie z powodu pracy przy gospodarstwie, uprawia je wieczorami i w niedzielę.

W każdej prawie wsi znajdzie się paru lepszych narciarzy, którzy pociągają za sobą innych i przez to powiększają liczbę narciarzy górali, która z każdą zimą rośnie. Urządzają między sobą zawody narciarskie, choć nie głośne, robią wycieczki w góry i td.

Najciekawiej przedstawia się nasza najmłodsza latarośl, która ledwie co od ziemi odrosła, a już

---

jak na lewem, tak i na prawem skrzydle brak było poważniejszych sił polskich do odniesienia decydującego zwycięstwa.

Walki naogół były ciężkie, uparte, srogie. Ukraincy często mordowali jeńców polskich, nie oszczędzając nawet sanitarjuszy, ni kobiet sanitarjuszek; prowadzili walki podstępnie i zdradliwie. Na tyły wojsk polskich napadały uzbrojone bandy; do idących przez wieś czy miasteczko żołnierzy polskich strzelano skrytobójczo ze strychów, z piwnic, z każdego ukrycia.

Aż do polskiej ofenzywy wiosennej trwały te ciężkie zmagania się. I można śmiało twierdzić, że w tym pierwszym okresie wojny polsko-ruskiej, żołnież nasz stał nieugięcie na posterunku: zmógł srogą zimę, głód, niedolę, odparł nawały dzikich band nieprzyjacielskich.

Ten hart, ta żelazna siła wytrwania, jakiej dowody składał wtedy młody żołnierz polski, — dawała wiarę we własne siły, niosła otuchę, demoralizowała przeciwnika i przygotowała grunt i podstawę do ataku i zwycięstwa decydującego, jak to się stało niebawem, kiedy polska ofenzywa wiosenna przyszła jak burza i zmiotła ostatecznie z powierzchni ziemi wszelkie zbrojne siły ruskie.

Gdyby nie owo wytrwanie żołnierza na posterunku, wśród głodu i zamieci, przez zimę roku 1918/19 i przetrzymanie wroga do tej ofenzywy — losy Polski ulec mogłyby wtedy nieobliczalnem zmianom.

W chwilach tej pierwszej dla nas wojny, zarzucono z obu stron „nowoczesność“ walk; bito się na zęby, koły i noże; przetrzymywano się głodem, zimnem i siłą wytrwania do ostatniej kropli potu.

W owej niezwykłej wojnie polsko-ruskiej, więcej może było zgonów od zimna, głodu i zarazy, od noża, strzału z tyłu, zasadzki nieprzyjacielskiej, — niż honorowych zgonów w buńczucznych szarżach kawalerji czy też w huraganowym ogniu artylerji.

Pobito wroga wytrwaniem niezłomnem, nieustraszonem stawianiem czoła zamieci, ognia, głodu, mordu i zarazy.

przypina sobie zwyczajne deseczki i zjeżdża z małych pagórków, wywracając koziołki. Człowiek z radością patrzy na ten humor sportowy.

Starzy natomiast niechętnie patrzą się na narciarstwo. Niechęć swą jednak opierają na bezpodstawnej obawie połamania nóg i karku. Mimo tych obaw zaczynają coraz sympatyczniej patrzeć na narciarstwo i stają się jego zwolennikami. Bukowina i wsie okoliczne mają już swoich patronów narciarstwa w starszych obywatelach.

Jeżeli chodzi o sport narciarski, to należy on do najbardziej pociągającej gałęzi sportu. Organizm pracuje w najzdrowszych warunkach i zmusza podświadomie za cenę zjazdów zwiedzać góry i obcować przeważnie z naturą — a wycieczki w góry to modlitwa do Boga.

Jakiej rozkoszy używa się w górach, zdala od gwaru ludzkiego, jak wzniosłe myśli ogarniają człowieka w górach i gdzie najwięcej chwali się Boga — to może najlepiej powiedzieć i określić turysta. Piękno i potęga gór kieruje myśli człowieka ku Wszechwiedzy.

Najbardziej pociągają naszą młodzież skoki narciarskie. Zapału tu nie trzeba dodawać, a emocja skoków narciarskich pociąga tłumy widzów. Skoki narciarskie są jednak akrobatyką, a ta nie pociąga ogółu. Niejedni nawet zapatrują się na nie sceptycznie i mają poniekąd słuszność.

Skoczni narciarskich na Podhalu posiadamy obecnie 5, z tych jedną należącą do największych w Europie, w Zakopanem. W obecnym roku jak słychać, ma się budować jeszcze dwie.

Prócz powyższych skoczni, które są znane narciarzom, w każdej wsi w czasie zimy buduje się prowizoryczne skocznie.

Najpiękniejszą stroną narciarską jest turystyka zimowa i ona jest koroną sportu narciarskiego. W czasie sezonu narciarskiego na szlakach Gorców i Tatr i w ich wnętrzu, wre życie turystów. Wszędzie można spotkać narciarzy. Jeżeli chodzi o Gorce, to te są o wiele więcej żywotniejsze w zimie niż w lecie. Doskonałe schronisko na Turbaczu jest centrum owego życia. W zimie trudno tam dostać nocleg, a w niedzielę nawet trudno dostać się do wnętrza schroniska. Wszystko to świadczy jak wielką wagę przywiązuje nasza młodzież i starsi do turystyki zimowej. Na wycieczkach można spotkać nietylko samą młodzież, ale i siwych ludzi, którzy za cenę ślicznych widoków i odświeżenia ducha nie szczędzą sił, aby pokonać różne szczyty.

Narciarstwo zdobyło sobie wśród mieszkańców Podhala prawo obywatelstwa i stało się jego regjonalnym sportem i to najpiękniejszym ze sportów.

Powinniśmy zatem narciarstwo otoczyć szczególną opieką i niepozwolić, aby wyrobiło się w narciarstwo zawodowe, a gdy do tego dopuścimy, wtedy narciarstwo musi stracić na wartości. Z.

LISTY.

NOWY TARG, w listopadzie 1931 r.

Jednym z haseł i celów, jakie podaje coroczny „Zjazd Podhalan“ pracownikom góralskim, jest podniesienie kulturalne i oświatowe Podhala, a zarazem zachowanie zewnętrznych przejawów dawnej kultury podhalańskiej. W tym też celu ukazało się szereg artykułów i nadal ukazują się w „Gazecie Podhalańskiej“, które nawołują ludność podhalańską do podtrzymywania i rozszerzania na całym terenie góralskim takich rzeczy jak: rzeźba góralska, styl, przepiękny strój, taniec i śpiew góralski.

Niedawno ukazał się artykuł, który szeroko omawia zanikanie stroju, tańca i śpiewu góralskiego. Ja tutaj mam zamiar dopowiedzieć, że zanika zupełnie stary instrument góralski, o którym wszyscy mówią, że za kilka już lat będzie go można oglądać tylko w muzeum. Instrumentem tym to „kobza“.

Wszystkim wiadomo, że obecnie jest tylko jeden kobziarz na Podhalu, p. Mróz z Białego Dunajca. Nie wiem, dlaczego żaden z młodych górali nie pokusi się o to, aby zdobyć sobie taką kobzę i nauczyć się na niej grać. Jest wielu młodych górali „muzykalnych“ najlepszy dowód, że w każdej wsi jest orkiestra smyczkowa, a często i dęta, więc bardzo łatwo mogliby się nauczyć gry na kobzie, a chodzi przecie o to, aby przejawy życia dawnego górala utrzymać w żywotności. Jeśli dążymy do tego, aby jak najwięcej chłopców i dziewcząt uczyło się tańca góralskiego i nosiło strój góralski, tak też powinniśmy dążyć, aby instrument ten także zachować — dziś spytać się kogoś z Nowego Targu, co to jest kobza? to się zdziwi — a co będzie z następnem pokoleniem góralskiem? Cóż z tego, że będzie w muzeum i zawiadowca muzealny objaśni sposób gry, ale nikt nie usłyszy tego pięknego dzwięku, w którym streszcza się całe uczucie górala pasącego gdzieś pod „holami owce i uzewnętrznia się stan jego duszy...

Góral.

CZARNY DUNAJEC.

Pomyśli niejeden, kto sprawami dunajeckiemi się zajmuje, że albo tam już do dna życie zamarło, albo naród zabocył pisać. Nic w Podhahance naszej nie czyta się o Dunajcu a przecie to miasto. By temu zaprzeczyć zabrałem się do pióra i bardzo chętnie podzielę się wiadomościami naskiemi ze wszystkiemi Czytelnikami „Gazety Podhalańskiej“, a zwłaszcza temi, którzy daleko po świecie rozrzuceni na te wiadomości czekają, i te chętnie czytają. Zacznę chyba od tego co dziś najwięcej nas wszystkich interesuje to znaczy od biedy, która w tym roku specjalnie się u nas rozgościła i niechce nas opuścić. Prawda, że dziś

nigdzie smaku niema ale u nas i w okolicy, to już śmiało rzec można takiej biedy starzy ludzie nie pamiętają. Przywlekła się do nas skądsi pryszczyca i jak ją zaczeni tłumić, to do dziś dnia jeszcze panuje, rozbiegła się po okolicy i to dalej ,bo ją już w Cichem i Witowie widzieli.

Zato stajnie po Dunajcu het piekne, wybielone jak jakie dwory. Z powodu tej pryszczycy zamknęli jarmarki w Dunajcu na bydło, ponoć i w Nowym Targu także, tak że choćbyś chciał z czego jaki grajcor urobić, to go nie zrobisz, chyba za te biedną kure, czy gęś albo za jajko. A tu podotki sciągają — tych nie zamkli, widać przyszczyca urzędników podatkowych się nie chyto.

I kasa miejska pewnie pusta — bo już ani tretuarów nie robią i o elektrowni jakosi cicho, zato tyz jatki miejskie cysto, ładnie wykończyli — ale tyz bieda, bo sie nikt do nich nie wprowadza. Ale dość bedzie o tej biedzie, trzeba troche i o weselszych rzeczach napisać bo nie ze wszystkiem zaś tak, jak z temi jarmarkami.

Na czoło życia dunajeckiego wysuwa się tutejsza Straż pożarna. Trzeba przyznać, że pracują dużo i ładnie. Założyli własną orkiestrę, złożoną z 28 chłopców. Dzięki pomocy gminy i dzięki życzliwości p. Dyr. Zachemskiego, czego mu Dunajcanie do śmierci nie zabocą — zakupiono instrumenty z gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie za bardzo niską cenę. Orkiestra ta prowadzona umiejętnie przez p. kapelmistrza Stastnego z Nowego Targu w bardzo krótkim czasie tak się wyszkoliła, że obecnie bierze udział i upiększa różne uroczystości tutejsze. W lipcu przyjmowała Straż pożarna gości. Straże Pożarne z Czechosłowacji, które w liczbie 150 ludzi z własną orkiestrą z Trsteny przyszli w odwiedziny do swoich sąsiadów. Uroczystości te bardzo starannie przygotowane, wypadły honornie i po gazdowsku o czem już Podhalanka w swoim czasie pisała. Wreszcie niedawno otworzyła Straż pożarna w budynku miejskim świetlicę, gdzie strażacy i ciekawsi gazdowie, bo oni bardzo chętnie wszystkich przyjmują, czas wolny od pracy spędzają na czytaniu gazet, których dostarcza p. Dr. Ciszek i na pogawędkach i na rozrywkach przyzwoitych. Jak mi opowiadali, w świetlicy tej urządzają raz w tygodniu w soboty pogadanki na różne tematy, a nawet raz przypadkowo trafiłem na taką pogadankę, którą miał p. Dr. Ciszek na temat ustroju parlamentarnego w świecie i w Polsce. Co mię też bardzo ucieszyło, to to, że w świetlicy czytują sobie na głos książkę Tetmajera „Na skalnem Podhalu". Jak z tego widać, idzie im ta robota sprawnie i pożytecznie, choć się to niejednemu z głupoty chyba nie bardzo podoba. Ale i tacy wszędy bywają, nie dość ze nie pomogą, to kieby mogli, toby i przeszkadzali. Bardzo dużo pracują i nasi księża wikarzy z chłopcami w Związku Młodzieży Katolickiej. Urządzają zebrania, przedstawienia, a co najważniejsze murują dom parafjalny, który już stoi pod dachem i w lecie ma być otwarty. Natomiast dom ludowy jak istniał na papierze tak i istnieje — ponoć się ta schodzą Komitety ale cóż, kiedy się dotychczas wszystko na gadaniu kończy — a tak mało potrzeba, by ten dom ludowy mieć, bo tylko ściane usunąć i połączyć dwie sale w urzędzie miejskim na piętrze i byłaby duża do przedstawień i zebrań. Ale co robić, widać i to musi się odleżeć — i może się ta kiedy tego domu ludowego doczekamy. Wreszcie wspomnę o ostatniej uroczystości z okazji 13-lecia odzyskania Niepodległości.

Komitet obywatelski bardzo ładnie obchód ten przygotował. Rano o 7-mej orkiestra Straży pożarnej odegrała pobudkę. O godzinie 9-tej odbyło się nabożeństwo w kościele, w którem wzięły udział szkoła, organizacje tutejsze i licznie zebrana Publiczność. Po nabożeństwie przemówił p. Dr. Ciszek do zebranych przed pomnikiem Matki Boskiej w rynku o znaczeniu święta odzyskania Niepodległości, wreszcie wieczór odbyła się uroczysta akademja w budynku miejskim, którą zagaił ks. Bzowski, referat zaś przedstawiający historję walk o niepodległość, wygłosił p. Mizia, kierownik tutejszej szkoły. Szereg pieśni odśpiewał chór dzieci ze szkoły i chór niewiast katolickich. Przepięknie deklamowały dzieci szkolne i uczenice szkoły zawodowej. Szkoda tylko że nie było większej sali bo ludność w takiej ilości wzięła udział w akademji, że nie można było wszystkich pomieścić. Byli podobno tacy panowie, którzy radzili by akademji nie urządzić, bo niema sali odpowiedniej, choć bardzo odpowiednia sala Banku Spółdzielczego ze sceną, stała w ten sam wieczór pustką. Ale ponoć na upór lekarstwa jesce nie wynaleźli: I to sie nazywa stanowisko obywatelskie. Telo narazie. Jak widać jest o czem pisać, tylko niema kto i jo jak jek mógł, takem to wsyćko wyślabizowoł.

Dunajczanin.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

ODROCZENIE SEJMU i SENATU NA DNI 30.

W dniu 9/XI br., został doręczony pp. marszałkom Izb dekret, odraczający sejm i senat na dni trzydzieści. Równocześnie następne posiedzenie sejmu zostało wyznaczone na dzień 10 grudnia br., ze względu na to, że 9-go wypada dzień po święcie.

Odnośne zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej brzmi następująco :

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie artykułu 25 konstytucji odraczam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną na dni trzydzieści".

Warszawa, 9 listopada 1931 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.
Prezes Rady ministrów
(—) A. Prystor.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej zostało przesłane p. marszałkowi Sejmu Świtalskiemu pismem następującem:

Prezes Rady ministrów.

Warszawa, 9 listopada 1931 r.

L. 14.990.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 9 listopada 1931 r. w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu na dni trzydzieści.

Prezes Rady ministrów
(—) A. Prystor.

Miarodajne koła polityczne tłumaczą decyzję odroczenia Sejmu na dni 30 faktem, iż Sejm załatwił ustawy najważniejsze, które obecnie rząd musi wprowadzić w życie, ponadto Sejm przeprowadził dyskusję budżetową w pierwszem czytaniu, zaś komisja budżetowa rozdzieliła referaty budżetowe tak, że referenci będą mogli obecnie przystąpić do pracy.

MARTWY SEZON ZOSTANIE UCHYLONY.

Szereg posłów grupy robotniczej BBWR. interwenjowało w ministerstwie pracy w sprawie uchylenia sezonu martwego, przedstawiając krytyczne położenie robotników sezonowych, w jakim znaleźli się oni, wskutek kryzysu gospodarczego. Minister Hubicki po wysłuchaniu delegacji upoważnił ją do oświadczenia, że w bieżącym roku martwy sezon zostanie uchylony.

PIERWSZA ORGANIZACJA POLAKÓW KANADYJSKICH.

Jak donoszą z Montrealu (Kanada), wkrótce ma się tam odbyć pierwszy zjazd delegatów towarzystw polskich w całej Kanadzie, celem stworzenia pierwszej wielkiej organizacji wszystkim Polaków kanadyjskich.

STAN POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ.

Polska marynarka wojenna składa się z następujących jednostek: dwa kontrtorpedowce, trzy łodzie podwodne, pięć torpedowców, dwie kanonierki, cztery poławiacze min, jeden okręt hydrograficzny, jeden transportowiec, jeden żaglowiec szkolny, sześć monitorów rzecznych i osiem rzecznych łodzi patrolowych.

Ponadto posiadamy jeden okręt starego typu z r. 1896 („Bałtyk"), używany dla celów szkolnych w porcie.

TRAKTAT WERSALSKI ROZSTRZYGNĄŁ RAZ NA ZAWSZE SPRAWĘ POMORZA.

Na wczorajszem dorocznem posiedzeniu Izby handlowej polsko-amerykańskiej wybrany został prezesem b. poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Stetson.

Ustępujący prezes Lee złożył oświadczenie, w którem nawiązując do pamiętnego wywiadu, stwierdził, że był źle zrozumiany przez sprawozdawców pism, oraz, że uważa kwestję „kurytarza" za raz na zawsze przez traktat wersalski załatwioną, wreszcie, że udzielając wspomnianego wywiadu, miał na myśli jedynie to, że stanem idealnym w Europie wogóle byłoby uregulowanie wszystkich stosunków pogranicznych na wzór stosunków, jakie panują między Stanami Zjednoczonemi, a Kanadą.

ZWYŻKA CEN ZBÓŻ TRWA NADAL.

Gwałtowna zwyżka ceny zbóż na rynkach światowych trwa w dalszym ciągu.

Na giełdzie w Chicago pomimo znaczniejszych realizacji zysków przez spekulantów, ceny nadal silnie zwyżkują.

Na południowo-amerykańskich i australijskich rynkach w ostatnich dniach nastąpiły znaczniejsze zakupy zbóż do Japonji, której agenci sygnalizują zamiar dokonania zakupów także w Stanach Zjedn. Zapotrzebowanie krajów azjatyckich na zboża w bieżącym roku jest o wiele silniejsze niż w roku zeszłym. Kraje azjatyckie od 1 sierpnia br. sprowadziły już ogółem 5,715.000 kwarterów pszenicy, gdy w tym samym czasie roku ubiegłego przywóz ten wynosił 3,799.000 kwarterów.

Na rynkach europejskich nastąpiła także znaczniejsza poprawa, która nie przybrała jednak rozmiarów takich jak w Ameryce.

ZWYŻKA CEN WEŁNY. W ostatnim czasie zwyżka cen surowców obejmuje coraz nowe produkty. Między innemi nastąpiła także zwyżka cen wełny, która w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wzrosła prawie o 10 proc. Największych zakupów dokonywują przędzalnie angielskie, które wykazują silny wzrost zatrudnienia wobec spadku funta.

W BRAZYLJI CHCĄ LOKOMOTYWY OPALAĆ ... KAWĄ.

Z Rio de Janeiro donosi (Li). Rząd brazylijski zamierza fabrykować do użytku lokomotyw brykiety sporządzone z ziarn kawy, pragnąc w ten sposób pozbyć się olbrzymich zapasów kawy i nie wrzucać jej, jak dotychczas, do morza. Pozatem uczyniona zostanie próba uzyskania z ziarn kawy oliwy i celulozy.

PÓŁTORA MILJONA ZŁ. Z OPŁAT POCZTOWYCH NA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 10 listopada. W tych dniach przekazane zostało ze Skarbu państwa na rzecz naczelnego komitetu do Spraw bezrobocia półtora miljona złotych, uzyskane z podwyżki opłat pocztowych na rzecz bezrobotnych za okres od 15 do 31 października br. Z kwoty tej naczelny komitet rozdzielił 1 miljon zł. na poszczególne województwa, tytułem dotacji dla wojewódzkich komitetów niesienia pomocy bezrobotnym.

PRZYWRÓCENIE ZAUFANIA w STANACH ZJEDN.

„National City Bank“ w Nowym Jorku w swem sprawozdaniu miesięcznem podnosi, że październik przyniósł przezwyciężenie ciężkich zaburzeń finansowych, jakie wystąpiły z początkiem tego miesiąca.

Tendencja zwyżkowa na rynku papierów wartościowych jest oznaką przywrócenia zaufania wśród publiczności amerykańskiej. O powrocie zaufania świadczy także zmniejszenie obiegu banknotów o 24 miljony dolarów.

NOWY RZĄD ANGIELSKI Z PRZEWAGĄ KONSERWATYSTÓW.

Blok rządowy w Anglji, który w ubiegłym tygodniu wygrał tak imponująco kampanję wyborczą do parlamentu, wyłonił nowy gabinet pod przewodnictwem Mac Donalda.

Ponieważ konserwatyści mają olbrzymią większość w nowym parlamencie i w samym bloku, im też więc przypadła największa ilość tek ministerjalnych, bo aż jedenaście.

Nowootworzona przez Mac Donalda narodowa partja robotnicza otrzymała 4 miejsca w rządzie, przyczem premjer objął również urząd ministra skarbu, nie chcąc dopuścić do tego, by konserwatyści skoncentrowali w swem ręku wszystkie ważniejsze teki.

Ministrem spraw zagranicznych został liberał nacjonalistyczny Jon Simon.

Przyczyny zmniejszenia budżetu.

Preliminarz budżetowy państwa na rok 1932/33 jest w stosunku do poprzednich budżetów bardzo znacznie zmniejszony. W porównaniu do budżetu tegorocznego, zmniejszenie ogólnej sumy budżetu wynosi 414 miljonów, w porównaniu zaś do dawniejszych budżetów, oscylujących około 3 miljardów złotych, zmniejszenie to wynosi około 600 mil. zł.

Przyczyną tak silnego zredukowania globalnej sumy wydatków państwowych jest powszechna depresja gospodarcza, która nietylko u nas, ale i we wszystkich krajach zmusza rządy do czynienia oszczędności w wydatkach. Zrozumiałe jest, że w tych warunkach nie wszystkie obowiązki państwowe mogą być całkowicie zaspakajane. W Polsce przy budżetach 3-miljardowych, również nie wszystkie obowiązki były zaspakajane, wobec zniszczenia kraju i tworzenia podstaw gospodarki narodowej i administracji państwowej. Pod tym względem położenie Polski było daleko gorsze, niż położenie państw, które posiadają nieprzerwany ciąg pracy organizacyjnej i gospodarczej. Tem silniej więc podkreślić należy, że — naodwrót biorąc — reflksy powszechnej choroby światowej są w Polsce słabsze niż w państwach innych, nawet daleko zasobniejszych gospodarczo. Wprawdzie Polska z gospodarczego punktu widzenia, w perspektywie wielkich światowych interesów jest niezamożna, jednak nasz ustrój gospodarczy wykazał dużą odporność na zaburzenia lat ostatnich. Polska bez uciekania się do reglamontacji dewiz i bez rekstrycji dewizowej, zdołała utrzymać walutę swą na niezmienionym poziomie, dzięki czemu posiada dziś walutę tak skonsolidowaną, że nie potrzebuje obawiać się żadnych wstrząsów w tej dziedzinie. Z pośród państw europejskich tylko 5 (wliczając w to Polskę) zdołało utrzymać na niezmienionym poziomie swą walutę. Wzbudziło to powszechne na całym świecie zaufanie do waluty polskiej i do papierów na niej opartych.

Zaufanie do gospodarki państwa polskiego, jakie wzmogło się zagranicą, wpłynęło również na zwiększenie się zaufania do gospodarki rządu wewnątrz kraju. Ta mocna pozycja gospodarcza Polski jest wynikiem prac rządu i zaprzęgnięcia do pracy gospodarczo-państwowej całego organizmu gospodarczego. Zasługa leży zarówno po stronie rządu, jak i wszystkich sfer społeczeństwa, które w ostatnich dwóch latach wykazały maximum ofiarnego wysiłku. Stabilizacja warunków politycznych w Polsce przez okazanie przez ogromną większość społeczeństwa w ostatnich wyborach pełnego zaufania rządom pomajowym stworzyła podstawowy warunek utrzymania zdrowych podstaw gospodarki, gdyż tylko w spokoju może rozwijać się życie gospodarcze. Tembardziej w obecnym momencie przesilenia gospodarczego — spokój wewnętrzny i trwałość polityki rządowej, konieczne są dla wydobycia z organizmu gospodarczego państwa niezbędnej siły dla odparcia nacisku światowej depresji gospodarczej.

W tych warunkach obowiązkiem całego społeczeństwa jest w dalszym ciągu zgodnie współpraco-

wać z wysiłkami rządu w kierunku utrzymania równowagi budżetowej i odpierania ataków kryzysu gospodarczego na podstawy naszego życia ekonomicznego. Rząd, przedkładając preliminarz budżetowy na rok następny, pominął w nim wszystkie te wydatki, które można było bez naruszenia siły i odporności państwa oraz całego kształtu administracji odłożyć na czas późniejszy. Kompresja budżetu wymagała wiele wysiłków. Dziś stwierdzić można, że wysiłki te dały realne wyniki.

Zmniejszenie wydatków państwowych nietylko przyczynia się do utrzymania równowagi budżetowej, która jest kardynalną zasadą gospodarki państwowej, ale również odciąża całe społeczeństwo od części świadczeń na rzecz państwa. Zmniejszenie wydatków państwa o 414 miljony złotych odciąża społeczeństwo o takąż sumę we wszystkich daninach publicznych i świadczeniach. Jest to w obecnych ciężkich warunkach finansowych znaczna ulga dla wszystkich płatników podatkowych.

Walka o utrzymanie równowagi budżetowej i walka z kryzysem gospodarczym nie jest, oczywiście, jeszcze zakończona. Dlatego potrzeba całego szeregu skoordynowanych wysiłków rządu i wszystkich czynników społecznych, aby w tych wyjątkowych czasach wyprowadzić państwową i narodową gospodarkę na czyste wody. Społeczeństwo całe przekonało się, że rząd prowadzi pełną przezorności i konsekwencji linję gospodarczą i że dzięki temu uchronił nas od wielu wstrząsów gospodarczych. Z całem zaufaniem więc patrzeć możemy w przyszłość, tembardziej, że budżet na rok następny ułożony został bardzo oszczędnie, a przewidywania dochodów są bodajże mniejsze, niż to wykaże rzeczywistość.

Zeta.

Z frontu oświatowego.

Zamieściliśmy niedawno artykuł, przedstawiający stan szkolnictwa powszechnego w powiecie i liczne braki, na jakie cierpią nasze szkoły powszechne,

Dotychczas jakoś nikt z P. T. Czytelników nie skorzystał z naszego zaproszenia na łamy Podhalanki, aby mówić o tak ogromnie żywotnych i ważnych sprawach oświatowych.

Wiemy, że niema pieniędzy przy dzisiejszym kryzysie, że niema czasu (?), aby myśleć i pisać o oświacie, to też z tem większą radością notujemy rzadki objaw, że znalazł się nietylko czas, ale i pieniądze na szkołę.

Oto naczelnik gminy Zubsuche, p. F. Majerczyk, nie zrażał się trudnościami, lecz zdołał odnowić i rozbudować budynki szkolne w Zubsuchem-Zębie, Zubsuchem-Nowem Bystrem i Zubsuchem-Suchem, a nadto zakupił „na Sierocem“ plac pod budowę szkoły.

Jest to objaw bardzo radosny. Nie wiemy dokładnie, jak to tam było, jak p. Majerczyk zdołał przekonać ludność i, co najważniejsze, zdobyć potrzebne pieniądze.

Może nam p. Majerczyk opowie o tem w Podhalance, aby dać przykład innym gminom.

KRONIKA

W NIEDZIELĘ dnia 15 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ wiec o godzinie 10 przed południem, celem wyrażenia protestu przeciw wystąpieniu amer. senatora Borah'a, w sprawie rewizji wschodniej granicy Niemiec względnie zachodniej granicy Polskiej.

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI w N. Targu. 11 listop. odbyła się — po nabożeństwie w kościele parafjalnym i w synagodze — uroczysta akademja w sali Sokoła. W akademji wzięli udział przedstawiciele Władz, delegacje szkół i organizacyj ze sztandarami, oraz tłumy publiczności.

W programie akademji: orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej wykonała pod batutą p. kap. Stastnego dwa utwory, Chór semin. naucz. żeńsk. w N. Targu, odśpiewał „Pieśń młodości“, „Hej Mazury“ i „Marsz I-szej Brygady“.

Pan Dr. Hirschler wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którem omawiał historyczne znaczenie dnia 11 listopada, dnia odzyskania Niepodległości, a nie zmartwychwstania Polski, która nigdy nie zginęła, oraz wskazywał konieczność zjednoczenia sił narodu w tak trudnem obecnie położeniu państwa.

Na zakończenie wzniósł mówca na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego okrzyk, powtórzony z zapałem przez zebranych.

W końcu uczniowie kl. IV b szkoły powszechnej męskiej, ze współudziałem znanej już ze swych zdolności deklamatorskich ucz. seminarjum nowotarskiego Błażkiewiczówny i chóru szkoły męskiej odegrali deklamację zbiorową Poraja „Zmartwychwstanie“.

Treścią obrazu była apoteoza odrodzenia niepodległej Polski (Błażkiewiczówna) Etapy walki o Niepodległość symbolizowały postacie krakusa, z powstania kościuszkowskiego (Tadeusz Góziak), powstańca z 31 r. (Froncz Jan), powstańca z 63 r. (Książek Zbigniew), legjonisty (Żabnieński Antoni) i żołnierza W. P. (Mirkowski Tadeusz).

Występ małych artystów przyjęła publiczność owacyjnie. Zwłaszcza Książek wywołał na sali istną burzę oklasków przez swą niezwykle piękną deklamację

Trzeba wyrazić pełne uznanie nauczycielstwu szkoły męskiej, a to p. M. Rajskiej, która opracowała nader starannie inscenizację utworu, nauczyła chłopców

deklamować i przygotowała piękne stroje, oraz p. Kosowiczowi za znakomitą ilustrację wokalną. Także sam wybór utworu był bardzo odpowiedni na Święto Niepodległości — w zwięzłym skrócie przypominano słuchaczom dzieje orężnych walk o niepodległość Państwa.

Należy podkreślić, jak bardzo pożądane są takie występy. Ożywiają one i urozmaicają program uroczystości, które trzeba przyznać z żalem, są często robione „na jedno kopyto". Równocześnie podobne występy budzą u ogółu zainteresowanie i zrozumienie dla dydaktycznej oraz odywatelskiej działalności szkoły, co może wyrwie społeczeństwo nasze z apatji, z jaką ono zwykle odnosi do spraw szkolnych.

EJ, WARA WOM DUNAJCANIE... Bursę żeńskiej szkoły zawodowej w Czarnym Dunajcu spotykają ciągłe zaczepki i napaści ze strony rozzuchwalonych parobczaków, którzy urządzają burdy, tłuką szyby niszczą płoty i t. p.

Rozumiemy, że młodzieńcy chcą wyładować nadmiar sił, ale niech poszukują sobie bardziej uczciwych sposobów.

W NIEDZIELĘ 8 XI Sokół nowotarski i Wisła z Zakopanego rozegrały mecz piłki nożnej, zakończony zwycięstwem Sokoła w stosunku 8:0.

ŚWIĘTO PATRONA GIMNAZJUM NOWOTARSKIEGO. Dnia 13 listopada odbyła się w Gimnazjum nowotarskiem uroczysta Msza św. ku czci patrona gimnazjum św. Stanisława Kostki. Młodzież przystąpiła do komunji św.

DNIA 14 bm. urządzona zostanie w salach Kasyna zabawa taneczna staraniem Tow. Kasynowego.

JESIEŃ WRACA. Po psotnym październiku, który obfitował w duże opady śnieżne, listopad przyniósł miłe ciepło i pogodę. Śniegi w górach stopniały, pola zaczynają się zielenić — ma się wrażenie, że następuje wiosna a nie zima.

DNIA 24 LISTOPADA 1931 r., w wigilję św. Katarzyny, patronki naszego miasta, odbędzie się tradycyjna zabawa w sali Sokoła, staraniem Czytelni Katolickiej.

PRZED JUBILEUSZEM PODHALAŃSKIM KAZIMIERZA TETMAJERA. Jubileusz podhalańskiej twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera został naznaczony na 6 grudnia b. r. Jak słychać, uroczystość Tetmajerowska przemieni się w olbrzymią manifestaję całej góralszczyzny. Ze wszystkich stron Podhala, Spisza i Orawy zjechać mają na ten dzień delegacje ludności w barwnych strojach do Krakowa. Ze względu na spodziewany bardzo liczny zjazd górali, komitet wykonawczy postanowił uroczystość powyższą urządzić w największej i najwspanialszej w Krakowie „Złotej sali" Domu Katolickiego.

CENY TARGOWE z dnia 12 XI 1931. Owies korzec 10 zł., 100 kg. 20 zł.. jęczmień korzec 16 zł., 100 kg. 35 zł., pszenica 100 kg. 34 zł., żyto 100 kg. 27 zł., otręby żytnie 100 kg. 19 zł,, ziemniaki korzec 4·50 zł., siano 100 kg. 12 zł., słoma 100 kg., 10 zł., spęd na bydło wzbroniony z powodu zarazy pyska i racic., konie średnie 160 zł., gęsi chude 4 zł., tuczone 10 zł., indyki chude 5 zł., tuczone 11 zł., kury 1.80 zł, masło kuchenne 1 kg. 3.20 zł, deserowe 1 kg. 4.80 zł., ser 1 kg. 0.80 zł, jaja sztuka 12 gr.

ROZMAITOŚCI.

NIEPOKOJE STUDENCKIE W KRAKOWIE I WARSZAWIE. Studenci medycyny, ucząc się anatomji (t. j. budowy człowieka), krają trupy, dostarczane przez szpitale. Odbywa się to tylko na trupach chrześcijańskich, mimo, iż na medycynie jest dużo studentów żydów, gdyż szpitale żydowskie odmawiają dostarczania trupów, zasłaniając się względami religijnemi. Na tem tle dochodziło często do starć między studentami Polakami i żydami; studenci Polacy bowiem domagają się, by i żydzi dostarczali trupów. Z tego powodu doszło przed tygodniem na Uniwersytecie krakowskim do burzliwych demonstracyj studenckich i do ostrych starć między Polakami i żydami. Władze uniwersyteckie, chcąc zapobiec niepokojom zamknęły Uniwersytet na jeden tydzień. — Do podobnych wykroczeń, tylko w większych jeszcze rozmiarach, doszło następnie na Uniwersytecie warszawskim i wileńskim. Demonstracje antyżydowskie przeniosły się tam na ulicę, przyczem doszło do starć z samoobroną yżdowską. Po obu stronach jest kilkunastu rannych. Przeszło stu demonstrantów zostało aresztowanych. Z powodu zamieszek zawieszono z dniem 6 b. m. wykłady w wyższych uczelniach warszawskich.

SPUŚCIZNA EDISONA DLA LUDZKOŚCI. Edison, sławny wynalazca telefonu i lampek żarowych bezpośrednio przed swą śmiercią wzbogacił świat o nowy wynalazek. Dwadzieścia lat pracy nad wytworzeniem gumy sztucznej uwieńczone zostały obecnie rezultatem pozytywnym. Dwaj asystenci genjalnego wynalazcy doprowadzili pracę Edisona do końca. Jeszcze ostatnio donieśli obaj asystenci żonie Edisona, że udało się im wyprodukować sztuczną gumę z trawy rosnącej w Ameryce, której nazwa botaniczna brzmi: „trisetum". Sam Edison był już za słaby, by się dowiedzieć o ostatnim swoim wynalazku. Lekarz zakomunikował mu ten wynalazek, wybijając znaki Morsego na jego pulsie. Atoli wątpliwą jest rzeczą, czy Edison zrozumiał, co mu lekarz chciał przez to powiedzieć.

Henry Ford i Firestone, prezydent trustu obręczy gumowych, przystępują do praktycznej eksploatacji tego wynalazku.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Rozkład jazdy ważny od 4|X do 15|V 1932.

Nr. pociągu	Rodzaj pociągu	Skąd	NOWY TARG przyjazd	NOWY TARG odjazd	Dokąd	Kursuje od—do
	osobowy	Zakopane	1·43	1·49	Kraków	
6115	„	Kraków	4·50	4·55	Zakopane	
	mieszany	Nowy Targ	—	5·10	Sucha Hora	
6171	„	Chabówka	6·52	9·05	Zakopane	Przewóz podróżnych w 3 kl.
632A	osobowy	Zakopane	7·01	7·05	Krynica	od 15/VI do 15/IX.
6103	pospiesz.	Warszawa	7·32	7·36	Zakopane	od 30/V do 3/X
6552	mieszany	Sucha Hora	8·42	—	Nowy Targ	
6114	osobowy	Zakopane	8·57	9·02	Kraków	
6101	pospiesz.	Kraków	11·34	11·38	Zakopane	
6112	osobowy	Zakopane	14·20	14·32	Kraków	od 15/V do 3/X.
6135	„	Chabówka	14·25	14·32	Zakopane	od 4/X 931—21/V 932
6111	„	Kraków	14·30	14·40	Zakopane	od 15/V do 3/X.
6134	„	Zakopane	14·30	14·34	Chabówka	od 4/X 931—21/V 932
6553	mieszany	Nowy Targ	—	14·45	Sucha Hora	
6554	„	Sucha Hora	18·07	—	Nowy Targ	
633A	osobowy	Krynica	19·01	19·07	Zakopane	od 15/VI do 15/IX
6036	„	Zakopane	19·06	19·10	Katowice	w niedz. i święta od 17/V [illegible] 27/X. i od 13/XII. do 27/XII 932 [illegible]
6102	pospiesz.	Zakopane	19·31	19·33	Kraków	
6113	osobowy	Kraków	20·14	20·19	Zakopane	
6037	„	Katowice	21·16	21·20	Zakopane	w sobotę i dnie przedświąt. 16. V 26 IX i 12 XI — 26 III i 14 i 21 V 932
6104	pospiesz.	Zakopane	22·41	22·43	Warszawa	od 30/V do 3/X.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dolar. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalanska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8 Telefon 99.